GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 114. — 28. września 1839.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na trzeci kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Ciąg dalszy odmian zaszłych w c. k. wojsku:

Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Józef Batky de Batka, z pułku ułanów Arcyksięcia Karola nr. 3, Walenty Veigl de Kriegeslohn, z pułku kirysyjerów Ignacego hrabi Hardegg nr. 8, Maxymilijan Singer, z pułku dragonów Sabaudzkich nr. 5, i Jan Dörgut, z pułku piechoty barona Watlet nr. 41, wszyscy w pułku; Wilhelm hrabia Zedtwitz, z pułku piechoty Cesarza Alexandra nr. 2, w pułku piechoty hrabi Rothkirch nr. 42; Karol Döll de Grünhein, z pułku piechoty Richtera nr. 14, w pułku piechoty barona Paumgarten nr. 21; Franciszek Kohl, z pułku piechoty Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nr. 32, w pułku piechoty Arcyksięcia Franciszka Karola nr. 52; Alfons Denkstein, z 2go Banalskiego pogran. pułku piechoty nr. 11, w Gradyskańskim pogran. pułku piechoty nr. 8; Józef Teutschenbach de Ehrenruhe, z 12go batalijonu strzelców, został dowódzcą tegoż batalijonu; Kamil hrabia Nimptsch, z pułku chevauxlezerów Schnellera nr. 5. w pułku chevauxlezerów hrabi Nostitz nr. 7; Józef hrabia Castiglione, z pułku huzarów Cesarza Rossyjskiego nr. 9, w pułku huzarów księcia Reuss nr. 7; Ferdynand baron Bianchi, z puł. huzarów Cesarza Rossyjskiego nr. 9, w puł. dragonów Króla Bawarskiego nr. 2; Karol Kämpf przechodzi z 5go do 3go puł. artyleryi; i Jan Berni, kapitan budowniczy przy Wołosko-Banackim pogran. puł. piech. nr. 13, zostaje dyrektorem budownictwa na Banalsko-Warasdyńsko-Karłowieckiém pograniczu.

Franciszek Schluderer de Traunbruck, pensyjonowany pułkownik, został c. k. pułkownikiem placu w Moguncyi.

Wincenty Michałowski, major z pułku piech. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nr. 32, został dowódzcą opróżnionego batalijonu grenadyjerów Rosenbaum.

Jan Krzysztof de Leuenfels, major z 9go batalijonu strzelców, komendant bylego wojskowego edukacyjnego instytutu w Medyjolanie, został dowódzcą powyższego batalijonu strzelców.

Antoni Kimm, major 3go pułku artyleryi, został dowódzcą dystryktu artyleryi załogowéj w Morawii.

(*Dokończenie nastąpi.*)

C. K. połączona kancelaryja nadworna, galicyjskiego gubernijalnego koncepistę, Wincentego Kilijana, mianowała tamtejszym komisarzem cyrkułowym trzeciéj klasy.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety północno-amerykańskie piszą z Tampico (Mexyku) pod d. 31. lipca: »Jenerał Lemos w 2000 federalistów stoi jeszcze w polu przeciw rządowi. Zaprojektowanego przez Santa Annę planu uderzenia na Texas jako niepodobnego do wykonania zaniechano. Texanie mają

)(

ufność, że spokojne zagodzenie istnących nieporozumień nastąpi za pośrednictwem Anglii. Czerokiezów pobili Texanie na głowę w dwóch bitwach d. 15go i 21go lipca.«

Hiszpanija.

Moniteur Parisien z d. 14go września zawiéra następujące dwie depesze telegraficzne: 1.) Bajonna d. 13go września. Espartero dnia wczorajszego był jeszcze w dolinie Ulzamy, gdzie połączył się z nim oddział nawaryjski, dowodzony przez jenerała Ribero, który po jenerale Leon w dowództwie nastąpił. Don Carlos był w Elizondo. Wychodztwo trwa ciągle.« — 2.) »Don Carlos przybył dnia wczorajszego do Urdax, tuż przy granicy francuzkiéj.«

(Najnowsza, w czwartkowéj »Gazecie« naszéj zawarta depesza telegraficzna, o schronieniu się Don Carlosa do Francyi, nie znajduje się jeszcze w gazetach paryzkich z d. 14go b. m.)

Journal de Perpignan pisze z Katalonii: »Kroki nieprzyjacielskie w tém Królestwie są już faktycznie zatamowane. Komisarze angielscy, którzy z Barcelony do głównéj kwatéry odjechali, układają się o zawarcie zawieszenia broni, aż do rozstrzygnienia walki w prowincyjach północnych.«

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod d. 6. b. m.: »Dzienniki zaczynają właśnie spiérać się o to pytanie, ażali z pokoju na korzyść systematu moderatystów albo na korzyść progresistów użytkować należy. Ministeryjum powiększyło się jednym moderatystą, nowym rzeczywistym ministrem skarbu San Millan, który nie jest nawet deputowanym. Opowiadanie dziennika bajońskiego *Phare* o przeglądzie wojska pod El-Orrio, z którego Don Carlos, z bojaźni by go krystynistom nie wydano, spieszno się oddalił, musi być poniekąd prawdą, ponieważ dowiadujemy się właśnie kilka szczegółów z krystynistowskiéj głównéj kwatéry, z których okazuje się, że układy już od d. 18. z. m., w którymto dniu pułkownik Martinez, sekretarz Marota, miał z Esparterem naradę, prawie zawartemi zostały; lecz późniéj zaszły przeszkody, tak iż obaj jeneralowie napisali d. 23go odezwy, w których pomysł ugody odrzucono i rozstrzygnienie sprawy zdano powtórnie na los oręża. Espartero jednak swoję odezwę dopiéro d. 25go wieczorem ogłosił, lubo takowa jeszcze d. 23go datowana była, i jak mówią, uczynił to z niecheci, że Maroto dał umknąć pretendentowi, co było przyczyną, że mimo pośrednictwa Torrena, także w obradach z d. 26go w San Antholin toczonych, nic do skutku nie przyszło. Tym czasem tyle Espartero uzyskał, że Maroto mimo wahania się swojego wszelkie stanowiska swoje bez oporu opuścił, a nakoniec, gdy go były pan jego zdrajcą ogłosił, nic mu już nie pozostało, jak uczynić się organem publicznéj opinii, żądającéj pokoju, i tak odpadnięciu swojemu dać honorową barwę. Don Carlos otoczony wojskiem, które mu jeszcze wiernem pozostało, uciekł do Iturmendy (w Borundzie), gdzie się połączyło z nim do 600 szefów i oficérów; atoli przekonanie, że on nie jest tym mężem, któryby upadłą sprawę podźwignął, i niechęć, że trzeba pójść za nim za obręb ojczystéj prowincyi, np. do Arragonii, zmniejszyły wkrótce liczbę jego stronników, i dziś różną drogą otrzymano dwie wiadomości, które jeźli się potwierdzą, może jedna drugiéj za komentarz posłuży: to jest że Elio w 4000 ludzi do konwencyi się przyłączył i że Don Carlos w 70 do 80 koni przez Górną-Arragoniję do Cabrery uciekł. Z Tudeli piszą nawet, że wysłano mały oddział wojska, ażeby go ścigać. Cabrera odniósł właśnie nad brygadą z Kuenki, w Carboneras i Reillo, zupełne zwycięztwo: 2 batalijony i jeden szwadron musiały się poddać w kościele Carboneras i w poblizkich domach, drugie dwa tylko ze znaczną stratą dostały się do Tarankonu. Wypadek ten i odwrót z Cirauqui w Nawarze mogły były całéj sprawie wcale inną nadać postać, gdyby układy z Marotem nie były już za daleko posunione. Wice-Król Nawarry Leon złożonym został z dowództwa, z powodu poniesionéj klęski, a na jego miejsce mianowano Riverę, który dywizyją gwardyi dowodził. Dywizyję kastylijską (5 batalijonów, 2 szwadrony i 4 działa) pod Urbistondem, rozłożono dla reorganizacyi w kilku miejscach Rioij, to jest w Cuscurrita, Briones, Caza de la Reina i t. d. Zaś z dywizyj biskajskiéj i guipuzkoańskiéj wszyscy prawie żołniérze rozchodzą się do domów. Zamek Guevara jeszcze się nie poddał, ale pleban Allo (nie Oello, jak go w depeszy telegraficznéj nazwano), słynny partyzant, poddał ludzi swoich i małą warownię de la Poblacion, w górach między Alawą a Nawarrą, pod rozkazy Espartera.«

Według wychodzącego w Tuluzie *Emancipation* z d. 11go t. m., od czasu odpadnięcia Marota zawiązała się w prowincyjach pod nazwą »Stronnictwa republikańskiego« nowa partyja, na czele któréj stoi adwokat Lardizabal, który r. 1833 piérwszy w Guipuzkoi powstał za Don Carlosem i swobodami. W zastępie Lardizabala ma być już przeszło 500 ludzi, samych Guipuzkoanów.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

»Gazeta dworu« zawiéra teraz urzędowe doniesienie o mianowaniu pana Poulett-Thompson

gubernatorem jeneralnym wszystkich angielsko-północno-amerykańskich posiadłości i o składzie nowéj komisyi skarbu, w któréj zasiadać mają: lord Melbourne, p. Francis Baring, lord Seymour, p. R. Steuart, p. J. Parker i p. Tomasz Wyse.

Powyższa »Gazeta dworu« donosi urzędownie także o mianowaniu barona Monteagle (p. Spring-Rice) kontrolorem izby skarbowéj. Według jednego z pism irlandzkich, tegoż czeka jeszcze wyższa godność w parostwie. Ma być mianowany wice-hrabią Shanid, którato nazwę ma baronija, gdzie leżą główne jego posiadłości.

Okręt wschodnio-indyjski *Vernon* wypłynął d. 7. września w podróż z Tamizy do Kalkuty, (w Indyjach wschodnich) około Przylądka Dobréj Nadziei. *Vernon* jest piérwszym okrętem płynącym przez Przylądek do Indyjów, w którym siły pary użyto. Okręty z żaglami doszedłszy w téj żegludze do pewnéj szerokości, nieskończenie zwykle wstrzymywanemi bywają ciszą morską, pędem wody i przeciwnemi wiatrami, podczas gdy okrętowi żaglowemu dodawszy chociażby małą tylko siłę pary, ażeby się w różne strony, gdyby nawet powoli, sam poruszał, unika się pędów, bądź ciszy morskiéj, i można pomyślnego wiatru wyszukać. Budowa okrętu *Vernon* zupełnie jest różną od innych okrętów handlowych. Machina parowa ma siłę 30 koni.

Nadeszłe pod dniem 4. lipca przez Alexandryję listy z Bombaju, prócz wiadomości już dawniéj udzielonych, zawiérają z Afganistanu, Indyj Wschodnich i Chin doniesienia następujące: »P. Mac Naghten zostaje przy Szachu Sudszy jako minister rezydujący umieszczonym. Bazar w Kandaharze był dobrze zaopatrzonym, lecz wszystkie artykuły były bardzo drogie. Ciepłomierz pokazywał 104 stopnie Farenhejta, nocy zaś były chłodne. Zdaje się, iż armija dopiéro gdy się skończą żniwa w Kandaharze, po wojennych trudach odpocznie; poczém wojsko bengalskie ruszy ku Kabulowi, a z tamtąd, jeżeli nie dozna żadnego oporu, przez Attok i Ludianę do Bengalii powróci; korpus zaś bombajski przez Ghiznę i rzékę Indus do Bombaju z powrotem się uda. Dost Mohammed zamyśla oczekiwać armii w Kabulu; inni utrzymują, że już wielu z swych zwolenników przez zbiegostwo utracił, i że do Morada Beja do Kundozu sam schronić się zamyśla; tymczasem armija Rundszyt Synga przeprawiła się bez wszelkiéj trudności przez przesmyki Kyberu. Beludszowie niepokoją jeszcze ciągle w tyle armiję, a mianowicie na przesmyku bolańskim. Strata armii angielskiéj od czasu wstąpienia jéj w państwo Afghanów wynosi przeszło 500 koni od artyleryi. Rundszyt Syng żyje jeszcze, lecz nié ma nadziei, aby przyszedł do zdrowia. Major Todd zabiérał się z kilką inżénierami i działami wyruszyć do Heratu; twierdzę tę zamyślają jak najmocniéj obwarować; porucznik Pottinger był w niéj samowładnym od czasu posunięcia się wojska angielskiego; Szach Kamran nic nie przedsiębrał bez zasiągnienia jego rady. Major Todd wiezie z sobą podarunki dla Szacha Kamrama. Nie wiedziano nic pewnego o perskiém wojsku, które w okolicach Teheranu się zgromadzało; na wszelki wypadek przed końcem maja nie miało ono wyruszyć w pole; gdy się dowié o wkroczeniu Anglików do Kandaharu, zdaje się, iż w domu pozostanie. — Doniesienia z Rangunu i Mulmainy bardzo się nie zgadzają; podług jednych Terawaddy miał postawić swoich trzech synów na czele trzech osobnych armij swojego wojska, do rozpoczęcia wojny; podług drugich miał za śmiészność poczytać prowadzenie wojny z takiém mocarstwem, jakiém jest Anglija; różni naczelnicy, będący w sąsiedztwie Kompanii jeszcze niepodległymi, rychléj lub poźniéj za wyrządzone Anglikom w tych krytycznych okolicznościach niepokoje drogo przepłacić będą musieli. — Przez Manillę miano otrzymać wiadomość, że komisarz chiński Lin zagroził, iż angielskiego intendenta handlowego stracić każe, jeźli mu wszystkiego *opium* w 23,000 skrzyń nie wyda; spodziéwano się zebrać tę ilość. W Siamie zaczynają także, za poradą Chińczyków, prześladować handel *opium*; przy wypływie Menamu zabrano łódź, mieszczącą tegoż *opium* skrzyń dziewiętnaście.«

Francyja.

Journal des Debats potwierdza odwołanie admirała Roussin z posady ambasadora w Konstantynopolu, i mianowanie pana Pontois na jego miejsce. — Tenże dziennik donosi daléj: »Hrabia Sercey, piérwszy sekretarz francuzkiéj ambasady w Petersburgu, mianowany jest pełnomocnym ministrem przy Szachu Persyi. Hrabia Sercey wkrótce odjedzie i towarzyszyć mu będą: margrabia de Lavalette, jako sekretarz, a pp. wice-hrabia d'Archiac, wice-hrabia Cyrus Gerard i de Chazelles, jako członkowie poselstwa. Do poselstwa tego przyłączą się także pp. Paweł Daru i d'Hautpoul, oficerowie ze sztabu jeneralnego, jakoteż p. Felix Desgranges, w charakterze tłumacza.«

Moniteur z d. 14. września donosi: »Admirał Roussin, ambasador w Konstantynopolu, powołany jest do Paryża. — Następnie wspomniawszy powyższy dziennik o mianowaniu pana de Pontois, pełnomocnego ministra przy Stanach

Zjednoczonych, następca admirala Roussin w Konstantynopolu, dokąd uda się tenże jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister, dodaje: »Niektóre pisma przytoczyły artykuł gazety *Times*, która ogłaszając wybór ministra, mianowanego przez Króla tegoż reprezentantem przy Wysokiéj Porcie, czyni uwagę, że p. de Pontois miał pana Bois-le-Comte współzawodnikiem, i piérwszy tylko z powodu różnicy w zdaniach tych obu dyplomatów otrzymał przewagę. Jest to zupełnie fałszem, jakoby względy tego rodzaju miały wpływać na mianowanie pana de Pontois, i jest niedorzecznością wierzyć, iżby ministrowie Króla za granicą, w swych związkach z dworami, przy których są uwierzytelnionymi, mogli iść za innym popędem, aniżeli za tym, jaki od rządu JKMości otrzymują.«

Pisma paryzkie mieszczą list prywatny z Tunetu z d. 15. sierpnia, zawiérający miedzy innemi co następuje: »Zdaje się, że Dej chce opór stawić, i Francyja mocą oręża będzie musiała zadosyćuczynienie uzyskać. Organizacyja wojska odbywa się w Tunecie z wielką czynnością. Armija ta składa się z 8000 regularnego i 10,000 nieregularnego wojska. Ostatnie w czasie pokoju zajmuje się wybiéraniem haraczu, jaki Arabowie tunetańscy rocznie Dejowi płacić powinni. Co się dotyczé regularnego wojska, to uorganizowane jest na sposób europejski i postawa jego jest dosyć dobrą. Pułkownik Considine jest tu teraz ważną osobą; atoli on uzupełnił tylko organizacyję piechoty, zaprowadzenie któréj winien Tunet baronowi Gloria, Włochowi. Kawaleryja składa się z cztérech szwadronów; wszyscy podoficerowie są Francuzi lub Włosi. Angielski pułkownik Considine jest wodzem naczelnym armii i ministrem wojny. Spostrzegają także od niejakiego czasu, że konzul angielski, p. Read, w bardzo dobrych z Dejem zostaje stosunkach, który co się dotyczé Francyi wcale nie wywdzięcza się jéj za opiekę, jakiéj doznał od niéj w chwili nadzwyczaj krytycznéj. Pochlebiają mu nadzieją, że Anglija w razie uderzenia ze strony Francyi wyszle okręty swoje ku jego obronie.«

Szwajcaryja.

Gazeta Bazylejska pisze z Zurychu pod dniem 11. września: »Narada zgromadzonych na Sejm poselstw kantonowych, odbyta w poselstwie berneńskiém, uchwaliła, ażeby się z Zurychu nie oddalać, gdzie się obecnie kanton rządzący znajduje, ani odraczać Sejmu. Lecz zdaje się, że aż do uzupełnienia reorganizacyi rządu kantonowego, którego naczelnik przewodniczy teraz na Sejmie, żadnych posiedzeń Sejmu nie będzie.«

W liście od Jeziora Genewskiego (umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*) piszą, co następuje, pod d. 11. września: »Krwawe atoli zwycięzkie wypadki w Zurych przeciw radykalizmowi, i tegoż wyparcie z rządu, nie przeminęły bez sympatyi w kantonach Bernu i Waadt, gdzie lud wpływ radykalistów niechętnie tylko i mimo woli znosi, i gdzie oprócz tego jeszcze nie zbywa na pewném religijném wzburzeniu. Te niepokojące żywioły, łącznie z niebezpiecznym stanem kantonu Wallonów, w którego górnéj dzielnéj giermańskiéj części tylko hasła potrzeba, ażeby powszechne powstanie wybuchło, mogą i w naszych stronach sprowadzić nagłe przekształcenie, przez co przyjęte od r. 1831 polityczne formy, a nawet kierunek Sejmu, zmienionemi być mogą.«

Rossyja.

Z obozu pod B o r o d y n e m donoszą, że C e s a r z J m ć dnia 31. sierpnia odbył popisy z szóstym oddziałem piechoty, złożonym z 48. batalijonów, 32. szwadronów, 9. bateryj pieszych a 2. konnych, razem ze 41,228 ludzi. Książę Leuchtenberski, jako szef kijowskiego pułku huzarów, znajdował się na czele swojego pułku. Popis odbył się tym samym porządkiem, jak dniem wprzódy z drugim oddziałem piechoty. Po południu przybył do Borodynu Wielki-Książę Michał, a wieczorem o godzinie 7. Cesarz w towarzystwie Wielkiego-Księcia zwidził bojowisko i pomnik poświęcony pamiątce bitwy pod Borodynem. W powrocie odwidził JCMość przybyłego właśnie Eugenijusza Królewicza Wirtemberskiego. Dnia 1. września o godzinie 8. z-rana Cesarz z Następcą tronu, Wielkim-Księciem Michałem, Księciem Leuchtenberskim i Eugenijuszem Królewiczem Wirtemberskim, był na nabożeństwie w cerkwi polowéj drugiego oddziału piechoty. Gdy się msza święta skończyła, oglądał Cesarz Jmć rekrutów tego oddziału, zaciągnionych r. 1838, a którzy, jak to dla zaszanowania ich dziać się zwykło, wstąpili na pół roku do stojącego w poblizkości oddziału odwodowego, by się tam do służby czynnéj przyćwiczyli. Po paradzie mieli zaszczyt być Cesarzowi przedstawionymi ci, którzy roku 1812. do bitwy Borodyńskiéj należeli. Dnia 2. września odbył się popis zgromadzonego pod Borodynem w o j s k a o d w o d o w e g o, które pod dowództwem Wielkiego-Księcia Michała liczyło 29,958 ludzi, 80 dział i 14,790 koni. Cesarz tak z postawy tego wojska, jakoteż reszty oddziałów, był zupełnie zadowolony. W ogóle przy wszystkich trzech przeglądach stało w szeregach pod bronią: 128 batalijonów, 167 szwadronów, 24 pieszych i 9 konnych bateryj z 264

działami; nadto było 38 jenerałów, 277 sztabowych, 2619 wyższych oficerów i 11,173 podoficerów, 5241 muzyków i 98,250 szeregowych, razem 117,598 ludzi. Lubo niektóre pułki wojska tego z dalekich prowincyj państwa przybyły, wystąpiły jednak na przegląd w stanie ze wszech miar odznaczającym się. Wieczorem o godzinie 6. jeździł Cesarz Jegomość z przybyłym właśnie Albrechtem Arcyksięciem Austryjackim oglądać pomnik pod Borodynem.

Ukaz cesarski do ministra wojny, dany 26. sierpnia r. b. w obozie pod Borodynem: »Pragnąc odznaczyć uroczyste odkrycie pomnika, wzniesionego na uwiecznienie pamiątki znamienitéj bitwy Borodyńskiéj, i w dowód szczególnéj wdzięczności naszéj ku świetnym czynom w téj bitwie przez waleczne zastępy rossyjskie dokonanym, rozkazujemy: 1) Wszystkim jenerałom, oficerom wyższych i niższych stopni, tudzież żołnierzom, którzy mieli udział w bitwie Borodyńskiéj i teraz w służbie zostają, wypłacać co-rocznie w sposobie dodatkowéj gaży, do tego, co pobierają, taką gażę, jaką w owym czasie, stosownie do rang swoich, pobierali. — 2) Takową dodatkową gażę wypłacać im tylko przez czas zostawania w służbie wojskowéj i ta nie ma wchodzić do rachunku przy wyznaczaniu pensyj dożywotnich, należących się według prawa przy braniu dymisyi.« (*T. P.*)

Podług listu z Odessy z dnia 14go sierpnia, umieszczonego w gazetach francuzkich, armija rossyjska pod Kaukazem, nad brzegami morza Czarnego i w Armenii, z następujących się składa korpusów: Jenerał Gołowin w Tyflisie dowodzi 3000 piechoty, 800 dragonii, 1500 Kozaków i połową brygady artyleryi. Jenerał Fesi w Berbent Bujnedki dzierzy wybrzeża morza Kaspijskiego aż do Baku w 17,000 wojska z 36 działami. W twierdzach w Kabadszah stoi 15,000 wojska z artyleryją. Linije Tereku i posterunki zewnętrzne zajmuje 1500 Kozaków. Armija morza Czarnego składa się: z 8000 wojska i 25 dział w Anapie pod wodzą jenerała Grabbe; z 12,000 wojska z 48 działami u stóp Kubanu pod jenerałem Rajewskim; z 9000 wojska z 36 działami nad brzegiem Sudszy pod jenerałem Sobolewskim; nareszcie z 3500 Kozaków w dolinie Alazan pod hetmanem Wierzulinem. (??) Wojsko w Armenii liczy 20,000 żołnierza z 60 działami pod jenerałem Rakowskim w Erywanie i nad Udaxesem. Nieregularne i krajowe wojsko, tą liczbą nie objęte, podają na 15,000 piechoty i 20,000 jazdy. (*Gaz. Poz.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 24go był bal u JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora. — Dnia 25go odbył się wielki manewr popisowy, na którym znajdujący się najdostojniejsi Arcyksiążęta tak pod względem wykonania jak i pięknéj postawy wojska najwyższe Swoje zadowolenie oświadczyli. — Pod wieczór był wielki bal, który obecni we Lwowie Obywatele stanowi ku uczczeniu pobytu JCMości najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola, za dobrowolném porozumieniem się własnym kosztem w miejskiéj redutowéj sali wyprawili, a któremu tak pod względem ozdoby i przepychu, jakoteż pod względem prawdziwego dostatku i okazałości już od dawna we Lwowie podobnego nie było. — Sala redutowa w nieschludności i zaniedbaniu niestety zostająca, w kilku dniach jakby czarodziejską rószczką dotknięta, wystąpiła jak Fenix z pośród swych brudnych popiołów. Poczęści na nowo ją pomalowano, smakownemi draperyjami z muszlinu, i festonami z dębowych liści przyozdobiono, a po jednéj stronie stał wizerunek naszego Najjaśniejszego Pana i najłaskawszego Monarchy. Od saméj ulicy aż do wnijścia przybudowano kryty kurytarz, mający podobieństwo do rośliniarni, gdyż po obu bokach ustawione były najpiękniejsze obcoziebne kwiaty i drzewa. Żywy ten wieniec z drzew i kwiatów ciągnął się aż do samego wnijścia w salę, po wyścielonych suknem wschodach, na których grenadyjerowie milicyi miejskiéj szpaler formowali. Pan Baczyński kazał z tego powodu całą rośliniarnię z Podlisk, swojéj o trzy mile odległéj majętności, własnym kosztem sprowadzić. Bufet był pod gustownie ubranym namiotem, a na górném piętrze, gdzie się także drugi bufet znajdował, były ściany pysznemi gobelinami przyozdobione. Pan hrabia Alfred Potocki i pani hrabina Muszyńska dostarczyli po największéj części rzeczy, które do tego przyozdobienia potrzebne były. Przeszło tysiąc świec rozsiewało rzęsiste światło, a huczna muzyka z czterdziestu osób, muzycznéj bandy pułku piechoty barona Mariassy, grzmiała z orkiestry i wykonywała najnowsze i najpiękniejsze tańce. Już o godzinie pół do ósméj wieczorem całą ulicę wzdłuż zapełniały powozy, i spaniały widok przedstawiała sala przez snujące się w niéj z radością i oczekiwaniem smakownie ustrojone damy, tudzież osoby w rozmaitych mundurach. O godzinie pół do dziewiątéj przybyli: JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol i JKMość najdo

stojniejszy Arcyksiążę cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi z Swoim Synowcem i całą świtą, których przy wnijściu przyjmowali z uszanowaniem gospodarze balu: książęta: Sanguszko i Karol Jabłonowski, hrabia Tadeusz Łoś, tudzież panowie: Karol Kotarski i Antoni Batowski, a na wschodach gospodynie balu: księżna Lubomirska, hrabiny: Alfredowa Potocka i Mniszkowa tudzież pani Gorajska, i śród szeregu Obywateli stanowych, uszykowanych we dwa rzędy aż do popiersia Najjaśniejszego Monarchy, zaprowadzili. — Poczém rozpoczęto bal polonesem. Aż do godziny jedénastéj bawili najdostojniejsi Goście, bal trwał z największą żywością aż do godziny drugiéj i z pewnością powiedzieć można, iż żadna z zaproszonych sześciu-set osób nie opuściła bez zadowolenia téj zabawy, którą galicyjskie Stany uszczęśliwiający pobyt drogiego członka naszego najdostojniejszego domu cesarskiego obchodzili. Aż do końca balu było podostatkiem wszelkiego gatunku dobornych ochładzających napojów, i przez cały ten czas widać było wszędzie najskorszą usługę, połączoną z bacznością i największym porządkiem, tudzież radość i ukontentowanie, z jakiemi dawcy festynu, ze względu tak uroczystego powodu dla każdego szczodrze wylani byli.— Dnia 25. najdostojniejsi Państwo zwidzali klasztory: ormiański, dominikański, Sióstr miłosierdzia i Benedyktynek, łacińskie seminarium, kościół Panny Maryi, a nakoniec administracyję dochodów skarbowych i główny urząd cłowy. Po południu oglądali instytut bibliotecki Ossolińskich i ruskie seminaryjum. Pod wieczór najdostojniejsi Państwo byli na koncercie muzycznego towarzystwa w teatrze, a po skończonym koncercie przejeżdzali z świtą przez miasto, dla oglądania iluminacyi. Całe miasto jaśniejące w rzęsistym blasku świateł, gorzało jakby ogniste morze. Śród najpiękniejszéj pogody cała ludność wysypała się na wszystkie ulice, i z najserdeczniejszemi okrzykami radości przyjmowała najdostojniejsze Osoby i wszędzie im towarzyszyła. Przepyszne wrażenie sprawiał gmach ratuszny z wieżą i czterą studniami na środku rynku. Całe czoło przed główną strażnią udekorowane było przezroczami, szkoda tylko, że dym z licznych smolnych kagańców widokrąg zaciemniał, i że przezrocza na szczycie wieży przez oddalenie na okazałości traciły. Pomieszkanie JJMości najdostojniejszego Arcyksięcia, cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora, i gmach urzędowy wysokich Stanów galicyjskich śród spaniałego blasku gorejących lamp przepysznie wyglądały, równie jak i fasada uniwersytetu, arcybiskupiéj rezydencyi, wieża wołoskiéj cérkwi, dom hrabi Alfreda Potockiego wraz z dziedzińcem, przedstawiający wschodzące słońce, wyrażał piękną myśl i był bardzo gustownie uiluminowany; nakoniec kościół OO. Karmelitów, biblioteka Ossolińskich i oba seminaryja podobnież pięknie się odznaczały. W następnych »Nowinach« przyrzekamy czytelnikom naszym udzielić szczegółów tak co się dotyczé téj iluminacyi, jakoteż co do koncertu, który w tym dniu towarzystwo muzyczne wyprawiło. Y***

Gdy d. 26. po południu o godzinie 5téj Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Frańciszek Karol, w towarzystwie Jego Królewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Ferdynanda, jeneralnego Gubernatora i Jego królewiczowskiéj Mości Księcia Wazy, raczył zwidzić zakład naukowy imienia Ossolińskich, wybór Stanowy z Prezesem i Kurator naukowy na czele dyrekcyi, przyjęli przy wchodzie do gmachów zakładu, Wysokiego Gościa, który bawiąc dłużéj niż godzinę, z szczególniejszą łaskawością i zajęciem, powstające oglądał zbiory: portretów, numizmatów, pamiątek i osobliwości krajowych, zwidził biblijotekę, pozwolił ukazać sobie rzadsze dzieła polskie, i raczył oświadczyć łaskawie, ile zakład ten dla pismiennictwa i oświaty kraju naszego ważnym uznaje.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Londyn d. 13. września 1839. Pochmurny i dżdżysty mamy tu czas, a według doniesień z Irlandyi i Zachodniej Anglii, słoty i tam szkodzą żniwom. Z tego wszystkiego, co nas dochodzi, możemy wnosić, że zbiór pszenicy tak co do ilości jak i jakości będzie mniéj niż średni.— Widoki, że cło od pszenicy na dniu wczorajszym na 2 szyl. 8 den. od kwarteru zniżone zostanie, nie spełniły się, a to dla tego, że pszenica z nowego zbioru w nizkiéj u nas stoi cenie; jednakże przez kilka tygodni utrzyma się cło na 6 szyl. 8 den. od kwarteru. — Cło od żyta podniesione zostało o jeden szyling na kwarterze. (*Preus. Handl. Ztg.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 39. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.

Nro. 2285. [5]

C. K. uprzywil.

Riunione Adriatica di Sicurta.

(ADRYJACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZAJĄCE) W TRYJEŚCIE.

Ten wielki zabezpieczający zakład, zezwolony od c. k. gubernijum Tryjestskiego, a łaską **Najjaśniejszego Pana**, kilkoma przywilejami udarowany, przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożarów, budynki i będące w nich wewnętrzne urządzenia, bydło i ruchomości wszelkiego rodzaju, także towary wodą i lądem przesyłane, na cały czas, przez który są w drodze, a to od uszkodzeń na które one tak łatwo są wystawione.

Kapitał towarzystwa zabezpieczającego z dwóch milijonów Zł. Reńskich w monecie konwencyjnéj składający się, li tylko wyżéj wymienionym zabezpieczeniom poświęcony, jego prawe i słuszne zasady, których dowody miało sposobność dać przy kilku wynikłych szkodach — jego korzystne warunki i nader słuszne premije, pomyślny skutek, którego dotąd w rozmaitych częściach monarchii doznało — oto są powody, które *Riunione Adriatica di Sicurta* przytoczyć może, polecając się Wysokiemu Stanowi szlacheckiemu i szanownéj publiczności przez niżéj-podpisanego, któremu główną ajencyję dla cyrkułów: Lwowskiego, Żółkiewskiego, Przemyślskiego, Samborskiego, Sanockiego, Stryjskiego i Stanisławowskiego powierzyło, a który także podobnémże zabezpieczeniem i reszty cyrkułów galicyjskich trudnić się będzie.

Tenże ajent główny mając zlecenie wydawać wyżéj oznaczone zabezpieczenia, będzie sobie miał za szczególniejszy obowiązek korzystać z każdéj sposobności, by powszechne pozyskał zadowolenie.

Taryfa, niemniéj i formularze, według których układane być mają podania do zabezpieczenia, wydawane będą bezpłatnie tak u niżéj-podpisanego, jakoteż i u innych tu wymienionych ajentów; a wszyscy będą zawsze gotowi udzielać ochoczo wszelkich objaśnień zabezpieczenia się tyczących.

We Lwowie, dnia 16. Sierpnia 1839.

Józef Aloizy Justian,
główny ajent.

Nazwiska panów ajentów:

Pan Franciszek Herrmann w Gródku.
„ J. A. Michalski w Żółkwi.
„ detto w Sokalu.
Panowie Praczyński i Zawałkiewicz w Przemyślu.
Pan S. Pineles w Jarosławiu.
„ Wincenty Durdik w Samborze.
„ Franciszek Sadtlberger w Drohobyczy.
„ Żelechowski w Sanoku.
Panowie Waniek i Stegmann w Stryju.
Pan Jan Schindler w Bolechowie.
„ Edward Kumpert w Kałuszu.
„ Karol Werner w Stanisławowie.
„ D. Rohr w Tyśmienicy.
„ J. Holdasiewicz w Buczaczu.

Nro. 2285. **K. K. priv.** [5]

Riunione Adriatica di Sicurta.

(Adriatischer Versicherungs-Verein)

in

TRIEST.

Diese große Versicherungs-Anstalt vom k. k. Gubernium in Triest genehmigt, und von **Sr. Majestät** mit mehreren begünstigenden Privilegien begnadigt, übernimmt Versicherungen gegen Feuerschäden auf Gebäude, darin befindliche Einrichtung, Viehstande und Fahrnisse aller Art, und auf unterwegs befindliche Güter zu Wasser und zu Lande, während der Dauer der Reise, gegen die mancherlei Beschädigungen, welchen dieselben so leicht ausgesetzt sind.

Ihr Kapital von Zwei Millionen Gulden Conventions-Münze, einzig den oben genannten Versicherungen gewidmet, ihre Grundsätze von Rechtlichkeit und Billigkeit, von welchen Beweise abzugeben sie bereits bei mehreren stattgefundenen Schäden Gelegenheit hatte, ihre vortheilhafte Bedingungen und äußerst billigen Prämien, der Erfolg, dessen sie sich bereits in verschiedenen Theilen der Monarchie zu erfreuen hat, das sind die Titel, unter welchen sich die **Riunione Adriatica di Sicurta** einem hohen Adel und einem geehrten Publikum, mittelst des Unterzeichneten, dem sie die Hauptagentschaft für den Lemberger, Zolkiewer, Przemysler, Samborer, Sanoker, Stryer und Stanislauer Kreis übertrug, der auch Versicherungen für die übrigen Kreise Galiziens besorgen wird, zu empfehlen hat. Der erwähnte Haupt-Agent ist beauftragt die bezeichnete Versicherungen zu leisten, und wird es sich zur besonderen Pflicht machen, jede Gelegenheit zu benützen, um sich die allgemeine Zufriedenheit zu erwerben.

Die Tariffe und Formulare zu den Versicherungs-Anträgen werden sowohl bei dem Unterfertigten, wie bei den andern hier genannten Agenten gratis verabfolgt, und sämmtliche werden stets mit Vergnügen bereit sein, jede gewünschte auf Versicherung bezügliche Aufklärung zu ertheilen.

Lemberg, am 16. August 1839.

Joseph Aloys Justian,
Haupt-Agent.

Namen der Herren Agenten:

Herr **Franz Herrmann** in **Grodek**.
„ **J. A. Michalski** in **Żółkiew**.
„ **dtto.** in **Sokal**.
Herren **Praczyński & Zawałkiewicz** in **Przemysl**.
Herr **S. Pineles** in **Jaroslau**.
„ **Vinzenz Durdik** in **Sambor**.
„ **Franz Sadtlberger** in **Drohobycz**.
„ Ritter v. **Żelechowski** in **Sanok**.
Herren **Waniek & Stegmann** in **Stryj**.
Herr **Johann Schindler** in **Bolechow**.
„ **Eduard Kumpert** in **Kałusz**.
„ **Carl Werner** in **Stanislau**.
„ **D. Rohr** in **Tyśmienitz**.
„ **J. Holdasiewicz** in **Buczacz**.